

Jeden przeciw państwu



Z Julią Zimoch-Tuchołą, radcą prawnym, partnerem kancelarii Domański Zakrzewski Palinka, pełnomocnikiem strony polskiej w sporze arbitrażowym wytoczonym przez spółkę Nordzucker AG, rozmawiała Barbara Barysz

Na jakiej podstawie pojedynczy inwestor może pozwać państwo?

Inwestor zagraniczny może pozwać państwo, w którym dokonuje inwestycji, na podstawie bilateralnego lub wielostronnego traktatu inwestycyjnego. Polska podpisała takie bilateralne traktaty z ponad sześćdziesięcioma państwami. Większość traktatów przewiduje, że w przypadku sporu pomiędzy inwestorem a państwem przyjmującym, inwestor w oparciu o zawartą w traktacie klauzulę arbitrażową może zainicjować postępowanie arbitrażowe przeciwko temu państwu. Obecnie najważniejszym standardem w zakresie ochrony inwestycji, na który najczęściej powołują się inwestorzy, jest zasada tzw. równego i sprawiedliwego traktowania.

Co znaczy „sprawiedliwe i równe traktowanie” zagranicznego inwestora?

Traktaty inwestycyjne nie zawierają definicji tego standardu. W doktrynie i w orzecznictwie trybunałów

inwestycyjnych przyjmuje się, że państwo w swoich relacjach z inwestorami zagranicznymi powinno zachowywać się w sposób spójny, transparentny i racjonalny. Zakazane jest jakiegokolwiek działanie dyskryminacyjne wobec inwestorów, czyli zróżnicowane traktowanie inwestorów w porównaniu z podmiotami krajowymi lub inwestorami z innych państw, jeżeli takie zróżnicowanie nie jest oparte na racjonalnych i uzasadnionych przesłankach.

Jakie były zarzuty i roszczenia spółki Nordzucker AG wobec Polski?

Nordzucker AG zarzucał Polsce naruszenie polsko-niemieckiego traktatu o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji. Zdaniem Powoda, Polska, prowadząc z Nordzucker negocjacje w sprawie sprzedaży cukrowni z Grupy Gdańskiej i Szczecińskiej w latach 1999 – 2001, nie działała w dobrej wierze i odmawiając ostatecznie sprzedaży tych cukrowni spółce Nordzucker, kierowała

się przesłankami politycznymi i narodowościowymi. Powód żądał początkowo ponad 180 mln euro odszkodowania, ostatecznie jednak dochodził około 154 mln euro odszkodowania oraz zwrotu kosztów arbitrażu.

Jak spółka uzasadniała swoje zarzuty?

Jednym z argumentów było to, że ostatecznie cukrownie z Grupy Gdańskiej i Szczecińskiej zostały wniesione do Krajowej Spółki Cukrowej S.A., co miało być dowodem na faworyzowanie przez polskie władze spółki krajowej. Powód twierdził również, że sposób prowadzenia negocjacji przez Polskę spowodował, że inwestor nabrał uzasadnionego przekonania, że owe cukrownie nabeędzie. Polska polemizowała z tym twierdzeniem, twierdząc, że przez cały okres negocjacji Nordzucker AG była poinformowana o tym, że ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła i że Walne Zgromadzenia spółek sprzedających muszą jeszcze podjąć uchwały zezwalające na taką

sprzedaż. Trybunał zgodził się ze stanowiskiem Polski.

Dlaczego polskie władze nie zdecydowały się na sprzedaż Nordzucker AG cukrowni z Grupy Gdańskiej i Grupy Szczecińskiej?
Chodziło tylko i wyłącznie o względy ekonomiczne. Nordzucker AG zaoferował zbyt niską cenę za akcje, a wyceny wykonane na zlecenie Ministra Skarbu Państwa pokazywały, że wartość cukrowni jest wyższa niż oferta niemieckiej spółki.

Jakie argumenty zadecydowały o oddaleniu przez Trybunał roszczeń odszkodowawczych spółki?

Postępowanie było podzielone na trzy części, z których każda zakończona została wyrokiem. W pierwszym wyroku częściowym trybunał uznał, że na podstawie traktatu ma ograniczoną jurysdykcję do badania sporu i że rozstrzygać może tylko o tym, czy na etapie przedinwestycyjnym doszło do naruszenia praw inwestora do sprawiedliwego i równego traktowania. W drugim wyroku częściowym Trybunał oddalił większość zarzutów

spółki wobec Polski. Uznał, że negocjacje były prowadzone przez polskie władze w dobrej wierze i że, wbrew twierdzeniom inwestora, podejmując decyzję odmowną, nie kierowały się one ani przesłankami politycznymi, ani narodowościowymi. Trybunał uznał jednak, że Polska naruszyła swoje obowiązki traktatowe, gdyż przedłużyła proces sprzedaży o ponad pół roku. W wyroku końcowym Trybunał oddalił wszystkie zarzuty i roszczenia spółki Nordzucker AG, uznając, że spółka nie przedstawiła dowodów na odniesioną przez siebie szkodę.

Jak Ministerstwo Skarbu Państwa ustosunkowało się do wydanych przez Trybunał wyroków częściowych?

Polska zaskarżyła oba wyroki częściowe do sądu państwowego w Belgii, powołując się na to, że Trybunał przekroczył swoją jurysdykcję. Zgodnie z postanowieniami traktatu ochrona należy się inwestorowi w czasie inwestycji. Trybunał rozciągnął ją na okres przedinwestycyjny, co zdaniem Polski było przekroczeniem kompetencji ze strony Trybunału.

23 listopada zakończył się spór wytoczony Polsce przez niemiecką spółkę Nordzucker AG, która żądała odszkodowania za odstąpienie od sprzedaży jej cukrowni z Grupy Szczecińskiej i Grupy Gdańskiej podczas prywatyzacji polskiego sektora cukrowego. Jak brzmiał wyrok w tej sprawie? W wyroku końcowym międzynarodowy trybunał arbitrażowy oddalił wszystkie roszczenia odszkodowawcze spółki Nordzucker AG, a także nakazał, aby powód zwrócił stronie polskiej część poniesionych przez nią kosztów arbitrażu.